



**Dzisiaj dyżur reporterski pełni**  
Marek Weiss  
telefon 62 735 46 68

## Fakty 24 | Kalisz | Ostrów

# Kalisz stracił 50 milionów złotych i nie ma winnych

► **Miasto nie dostanie dotacji od Szwajcarów**

► **PEC obwinia ratusz, a władze miasta... PEC**

**Mariusz Kurzajczyk**  
Kalisz

Kalisz nie dostanie 50 milionów złotych ze szwajcarsko-polskiego programu współpracy na modernizację ciepłownictwa. Dzierżawiące sieć CO Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej winą za ten stan rzeczy obarcza ratusz. Władze miasta podejrzewają, że w zdobyciu pieniędzy przeszkodziło... PEC.

Pomysł pozyskanie środków pomocowych ze Szwajcarii powstał w PEC przed dwoma laty. 50 milionów złotych miało być przeznaczone na modernizację sieci, węzłów, zastosowanie nowego systemu odpylania oraz przede wszystkim budowę kotła na biomasę. Dzierżawca sieci ciepłej nie mógł jednak samodzielnie występować o pieniądze, bowiem beneficjentem pomocy mogło być tylko miasto. Kaliski projekt znalazł się na liście rezerwowej, a przez moment nawet na głównej.

– Sprawy szły w dobrym kierunku aż do wiosny tego roku, kiedy wzięli je w swoje ręce ratuszowi urzędnicy – uważa prezes PEC Jerzy Borowiak.

Najpierw jednak zapadła decyzja o sprzedaży miejskiego

systemu ciepłowniczego, którym zainteresowanie wyraził Koncern Energa, właściciel Elektrociepłowni Piwonice, bez której nie można ogrzać miasta. Gdyńska spółka złożyła propozycję nie do odrzucenia: będziemy dalej produkować ciepło pod warunkiem, że będziemy właścicielem sieci.

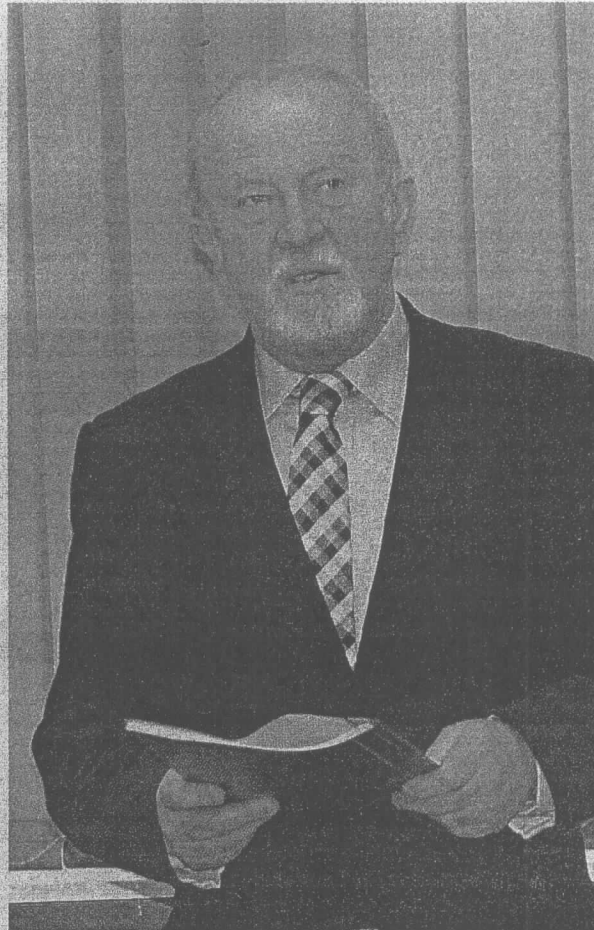
– Przyłożyli miastu pistolet do głowy – komentuje Borowiak.

Jego negatywna opinia w tej sprawie jest oczywista, bo jednocześnie ratusz nie przedłużył umowy z PEC na dzierżawę sieci i powołał miejską spółkę Ciepło Kaliskie, która w przyszłości miałaby się zająć prywatyzacją. Jednocześnie zmieniony został projekt modernizacji systemu ciepłowniczego, w którym pozostała jedynie budowa kotła na biomasę. Tymczasem Szwajcarzy definitywnie odrzucając kaliski wniosek, napisali, że miasto jako beneficjent zmieniło zakres projektu, dodając jed-

– **Przyłożyli miastu pistolet do głowy – komentuje Jerzy Borowiak**

nocześnie, że wcześniejszy projekt przygotowany przez PEC był lepszy, bo kompleksowy.

– Projekt w obecnie proponowanym zakresie nie spełnia oczekiwań dotyczących efek-



Prezes Jerzy Borowiak obwinia ratusz za fiasko projektu

tywności, wydajności i zrównoważonego rozwoju. Ponadto zwyczajnie brakuje już czasu na rozwój projektu do etapu, na którym mogłyby zostać przyjęte do finansowania – napisał Jean-Luc Bernasconi, dyrektor

ds. operacyjnych Federalnego Departamentu Spraw Gospodarczych Szwajcarii.

Z takim postawieniem sprawy nie zgadza się wiceprezydent Daniel Sztandera. Cytuje pisma pomiędzy miastem

a reprezentującą Szwajcarów władzą wdrażającą programy europejskie w MSWiA. Wynika z nich, że wszystkie zmiany w projekcie zostały zaakceptowane.

– We wrześniu wystąpiliśmy z prośbą o uwagi lub wytyczne, dotyczące ewentualnych braków w naszym projekcie – podkreśla Sztandera.

W odpowiedzi Szwajcarzy odpowiedzieli, że po raz kolejny ocenili projekt, który trzeba uzupełnić oraz zmodyfikować niektóre zapisy. Zapowiedzieli także, że dokładne wytyczne wykonania studium wykonalności prześlą drogą elektroniczną. Nie przesłali, a dwa miesiące potem do Polski dotarła odpowiedź odmowna. Borowiak nie ma wątpliwości, że zawiniło miasto. Zresztą Szwajcarzy piszą to wprost.

Sztandera przypuszcza, że za negatywną oceną wniosku może stać PEC, który właśnie załatwia formalności związane z budową własnego kotła opalanego biomasą.

– Pytam, w jakim charakterze przedstawiciel prywatnej firmy, która chce budować konkurencyjny dla miasta kocioł, rozmawia z władzą wdrażającą – mówi wiceprezydent Kalisza.

Prezes PEC nie ukrywa swoich kontaktów z władzą wdrażającą, które jego zdaniem są całkowicie zrozumiałe, bo jego spółka była autorem projektu, żywotnie zainteresowanym jego realizacją. Jego zdaniem to oczywiste i nie należy się w tym doszukiwać wrogich wobec miasta działań.

FOT. MARIUSZ KURZAJCZYK